

Turkmenistan szuka dróg eksportu gazu do Pakistanu i Indii

DI, PAP
2012-11-27 19:55

Turkmenistan planuje zbudować gazociągi do Pakistanu i Indii, ale szuka międzynarodowego poparcia dla tych projektów - poinformował we wtorek Yegenmammet Atamammedov z ministerstwa ropy, gazu i surowców mineralnych Turkmenistanu.

Atamammedov uczestniczył we wtorek w Warszawie w dorocznej Konferencji Karty Energetycznej, czyli spotkaniu przedstawicieli państw-sygnatariuszy i obserwatorów Traktatu Karty Energetycznej (TKE).

Jak podkreślił, Turkmenistan posiada znaczące zasoby gazu ziemnego i jednym z kluczowych projektów energetycznych kraju jest budowa gazociągu TAPI (Turkmenistan-Afganistan-Pakistan-Indie), który dostarczy gaz w kierunku Pakistanu i Indii. "Chcielibyśmy dostarczać surowiec do tego regionu. Określiłiśmy trasę gazociągu. Pozostają jeszcze kwestie stworzenia konsorcjum i finansowania projektu. Chcielibyśmy, żeby Karta Energetyczna aktywnie uczestniczyła w realizacji tych projektów" - powiedział.

"Możemy też eksportować gaz w kierunku Europy. W tym względzie ważna jest budowa nowych gazociągów. Przyglądamy się stanowisku różnych państw" - dodał.

Turkmenistan już teraz sprzedaje gaz do Chin, Rosji i Iranu. Jak dotąd plany eksportu gazu do Europy są niemożliwe ze względu na brak infrastruktury, a rurociąg do Chin nie jest jeszcze zyskowy, ponieważ Turkmenistan spona w surowcu koszty sfinansowania przez Chiny budowy tego rurociągu. Oba kraje planują, że stopniowo dostawy turkmeńskiego gazu do Chin wzrosną do 60 mld metrów sześciennych rocznie, co odpowiada ponad 60 proc. krajowego wydobycia tego surowca w Chinach w 2010 roku.

Jak mówił we wtorek Sekretarz Generalny Karty Energetycznej Urban Rusnak, projekty w tym regionie to nie tylko TAPI, ale też np. CASA - połączenie elektryczne Środkowej i Południowej Azji, które ma przebiegać z Kirgistanu i Tadżykistanu przez Afganistan do Pakistanu i dalej na południe. Podkreślił, że kluczowym elementem, koniecznym do utworzenia tych połączeń jest stworzenie odpowiedniej struktury prawnej.

"W regionie są poważne obawy, co do stanu bezpieczeństwa, które zgłaszają potencjalni inwestorzy. Ale państwa tego regionu są w trakcie przyjmowania TKE, który daje dodatkową ochronę długoterminowych inwestycji. Afganistan czy Pakistan nie ratyfikowały jednak jeszcze Traktatu i jako Sekretarz Generalny wyznaczam sobie na przyszły rok priorytet w postaci sfinalizowania procesu akcesyjnego tych państw. Jestem przekonany, że to się uda" - oświadczył Rusnak.

"Nie można niedoceniać ochrony prawnej, jaką dają zapisy Traktatu" - mówił Rusnak, przytaczając przykład udostępnienia zasobów Basenu Kaspijskiego w ciągu ostatnich kilkunastu lat. "Inwestowanie w tym regionie nie było proste ze względu na niskie ceny ropy, brak połączeń z rynkami dla tych surowców i nieprzewidywalną sytuację polityczną. Dla inwestorów z zewnątrz członkostwo krajów tego regionu w TKE było czynnikiem podnoszącym zaufanie, inwestujący w wydobycie czy infrastrukturę przesyłową mieli pewne gwarancje, które skłoniły ich do wejścia w ten region. "Sukces kaspijskiej ropy i gazu w dużej mierze był udziałem TKE. Wierzymy, że historia tego sukcesu może zostać powtórzona w innym regionie świata" - ocenił Sekretarz Generalny TKE.

Turkmenistan ma jedno z największych na świecie złóż gazu ziemnego, które w 2012 r. szacowano na 7,5 bln m sześć. Tylko zasoby złoża Południowy Jolotan są szacowane na 2,8 bln m sześć. Rozciąga się ono na przestrzeni ok. 3 tys. km kwadratowych na południowy wschód od stolicy, Aszchabadu. Turkmenistan spodziewa się, że jego łączna produkcja gazu do 2030 roku wyniesie 230 mld metrów sześciennych rocznie, z czego będzie eksportować 180 mld metrów sześciennych. Obecnie w kraju trwa budowa gazociągu, który połączy wschód kraju z zachodem.

Według wielu analityków eksport gazu do Europy stwarza Turkmenistanowi perspektywy największych dochodów, ale jednocześnie trasy przesyłowe są najslabiej opracowane, a ich realizacja stawia największe wyzwania techniczne.

Teoretycznie gaz z turkmeńskiego złoża Południowy Jolotan może być dostarczany na wybrzeże Morza Kaspijskiego projektowanym rurociągiem "Wschód-Zachód" i dalej przez morze do Azerbejdżanu, gdzie łączyłby się z planowanym "Korytarzem Południowym" do Europy.

Głównymi tematami spotkania w Warszawie przedstawicieli państw należących do Karty Energetycznej była współpraca energetyczna na szczeblu globalnym oraz kierunki rozwoju sektora. W konferencji, którą zorganizowały Ministerstwo Gospodarki oraz Traktat Karty Energetycznej (TKE), wzięli udział przedstawiciele z ponad stu państw i organizacji międzynarodowych.

Traktat Karty Energetycznej jest obecnie jedyną organizacją o zasięgu międzynarodowym, która w pełni reguluje kwestie energetyczne. Elementem działalności TKE jest tworzenie przepisów dotyczących rozstrzygania sporów na linii inwestor zagraniczny – państwo, zgodnie z zasadą międzynarodowego arbitrażu, tworząc np. warunki dla inwestorów do dochodzenia swoich praw przeciwko państwu gospodarzowi inwestycji. Do TKE należą głównie państwa UE oraz dawnego ZSRR, ale też Mongolia, Japonia i Turcja. Umowy tej nie ratyfikowały Rosja, Białoruś, Islandia, Norwegia i Australia.

Artykuł pochodzi z portalu www.pb.pl